Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 2. sierpnia 1921 r. Nr. 176.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospod..." wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćiłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn. Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Najwyższa Rada zbiera się jednak w dniu 4 sierpnia.

Londyn, 31 lipca. Donoszą, że termin zebrania się Najwyższej Rady Koalicyjnej został ostatecznie ustalony. Najwyższa Rada zbierze się w dniu 4 sierpnia. Lord Curzon i Balfour wyjadą jako zastępcy Lloyda George w środę wieczorem do Paryża. Reuter donosi, że różnice zdań pomiędzy Anglją i Francją nie są już tak wielkie.

Premjer Witos o Górnym Śląsku.

Warszawa. (EE). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem, odpowiadając na interpelację klubów opozycyjnych, wygłosił prezydent Witos expose rządowe w Sprawie Górnego Śląska. Sytuacja w sprawie górnośląskiej nie jest taka, jaka jedynie mogłaby zadowolnić Polskę. Gdyby Rada Najwyższa, mająca zebrać się w dniu 4 sierpnia, powzięła decyzję niezgodną z traktatem wersalskim, godzącą w interesy polskie, wówczas Rząd Polski byłby zmuszony pozostawić sobie wolną rękę do wykonania postanowień Rady Najwyższej, powziętych w sprawie Górnego Śląska.

Pogłoski o decyzji w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. Koła rządowe otrzymały wiadomości, potwierdzające, niestety, krążące od pewnego czasu wersje, że Francja skłania się do propozycji sir Stuarta, zmierzającej do natychmiastowego przyznania Polsce powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, a poddania natomiast okręgu przemysłowego Górnego Śląska zarządowi międzynarodowemu.

Aczkolwiek autentycznie nie wiadomo, czy i prezydent ministrów Briand oświadczył się za tem »rozwiązaniem« sprawy górnośląskiej, jednakże rząd polski poczynił już wszelkie kroki, ażeby — o ile to będzie jeszcze możliwe — zapobiec dokonaniu się tej nowej krzywdy.

Niepokój w prasie niemieckiej.

Królewiec, 31 lipca. Prasa niemiecka w Prusach zaniepokojoną jest konferencją w Helsingforsie w sprawie związku bałtyckiego. Mianowicie ubolewa ta prasa nad „zaprzyjaźnioną" Finlandją, która rzekomo wolność swoją Niemcom zawdzięcza. Niemcy piszą wyraźnie, że liczyć się trzeba ze związkiem wszystkich państw od fińskiej zatoki aż do morza śródziemnego. Związek taki jest bezwątpienia sukcesem polityczn.m Francji i będzie miał ten skutek, że pod kierownictwem Anglji utworzy się także związek państw.

Nota niemiecka do rządu polskiego.

Warszawa. (EE) Radjo. Rząd polski za pośrednictwem posła niemieckiego w Warszawie otrzymał od rządu Rzeszy notę, zawiadamiającą, że wobec ratyfikacji traktatu pokojowego polsko rosyjskiego rząd niemiecki uznał rozporządzenie o neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej, wydane w dniu 30 marca roku zeszłego za wygasłe i tem samem uważa za przywrócony artykuł traktatu wersalskiego.

Prasa rosyjska o upadku bolszewizmu.

Moskwa. (EE). Seklow pisze w »Izwjestjach« pod tytułem »Trzeba nam silnych nerwów«: Na skutek niebywałego nieurodzaju zmniejszy się nadzwyczajnie produkcja, gdyż fabryki będą musiały stanąć. Nasze plany ekonomiczne spełzną na niczem, zaś położenie wewnętrze pogarszać się będzie z dnia na dzień. Nawet w naszej partji komunistycznej objawia się masowa dezercja, jeżeli przyjrzymy się bliżej dzisiejszemu położeniu to nie może być mowy więcej o życiu, lecz o pożarze teatru, na którym skończymy jak obłąkana baletnice.

Sprawa wileńska.

Obok zagadnienia górnośląskiego wysuwają się w Polsce na pierwszy plan dwie inne jeszcze ważne sprawy, mianowicie gdańska i wileńska, które również zbliżają się do stanu ostatecznego rozstrzygnięcia. Jak wiadomo, toczy się od samego prawie powstania państwa polskiego spór z Litwą o Wilno, do którego jedna i druga strona rości sobie prawo. Pomimo, że rozmaite czynniki w świecie rozsiewają o Polsce nieprawdziwe wieści o jej rzekomej zaborczości, należy stwierdzić, że naród nasz nie wyciąga ręki po to, co mu się nie należy. Zarówno jak na Górnym Śląsku, tak i w Wilnie żądania polskie są oparte na podstawach słuszności i sprawiedliwości. Ludność tamtejsza jest bowiem zupełnie polska i niejednokrotnie zaznaczyła pragnienie połączenia się z Polską, nie chcąc słyszeć o Litwie. Odkąd tylko Litwa połączyła się z Koroną, było Wilno stale środowiskiem polskiej kultury, którą rozsiewało wśród ciemnego ludu litewskiego. W czasie rozbiorów zaś i podczas niewoli wyszli z Wilna najwięksi mężowie owych lat, którym w znacznej mierze zawdzięczamy nasze odrodzenie.

Dziś jednak przedstawiają się stosunki polsko litewskie niestety zupełnie inaczej jak dawniej. Z najserdeczniejszych sprzymierzeńców stały się oba narody przeciwnikami. Litwa żąda bowiem samodzielności, której jej zresztą nikt nie broni, chce się jednak wzmocnić kosztem Polski przez zabranie Wilna. Na to zaś Polska zgodzić się nie może, choćby tylko z tego względu, że ludność wileńska domaga się łączności z Polską. To właśnie jest powodem obecnych zatargów polsko-litewskich, które doprowadziły nawet do krwi rozlewu. W r. 1919 zajęły wojska polskie Wilno, musiały się jednak wycofać. Krótko potem wybuchło powstanie, na czele którego stanął gen. Żeligowski. Była to manifestacja ludności wileńskiej, protestującej przeciw gwałceniu woli polskiej większości. Sprawa wileńska nabrała z czasem wielkiego rozgłosu w świecie, oparła się wreszcie o Ligę Narodów. Zamierzony zrazu plebiscyt, mający rozstrzygnąć o tem, po czyjej stronie jest większość, został odrzucony i w marcu 1921 r. zgodzono się na to, by specjalna konferencja w Brukseli rozstrzygnęła o losach Wilna pod przewodnictwem członka Rady Ligi Narodów, p. Hymansa. Na czele delegacji polskiej w Brukseli stanął p. Askenazy, po stronie litewskiej, p. Galwanauskas. Zrzeczenie się głosowania oznaczało zwrot w sprawie wileńskiej na niekorzyść Polski, otwarto bowiem pole do targów dyplomatycznych bez względu na wolę mieszkańców, domagających się bezwględnie przynależności do Polski.

Wynikiem tej gry dyplomatycznej był projekt p. Hymansa, przyjęty 20-go maja br., który miał stanowić podstawę do dalszej dyskusji. Projekt ten przyznaje Litwie Wileńszczyznę, pod warunkiem, że Polska i Litwa połączą się w federację (np. na wzór Austro-Węgier). W teorji projekt ten mógł nawet narazie znaleźć zwolenników, po bliższem jednak rozpatrzeniu uwydatniało się jasno niebezpieczeństwo, wynikające z takiego załatwienia rzeczy. Interesy obydwóch państw, szczególnie w polityce zagranicznej, są bowiem tak sprzeczne, że na razie o związku federacyjnym mowy być nie może. Pozatem projekt Hymansa określa ten stosunek ogólnie niejasno, że właściwie nie stwarza żadnej federacji w zamian za to zaś oddaje Wilno Litwie. Delegacja polska wysunęła z tego powodu plan, by do obrad konferencji dopuszczono także przedstawicieli Wilna z prawem głosu, wniosek ten jednak odrzucono. Mimo tego rząd polski, znajdujący się ciągle wobec tak ważnych spraw, jak górnośląska, gdańska, wschodnio-galicyjska, zależny przy tem w sprawach od Zachodu, zgodził się na ów fatalny dla Polski projekt p. Hymansa. Minister spraw zagranicznych, Skirmunt, zrobił jednak przy tem 3 zastrzeżenia. Jednem z nich był warunek, że ostateczny układ stanie się ważnym dopiero po przyjęciu go przez legalną reprezentację ludności Wileńszczyzny. Dalszy warunek Polski brzmiał: — przyjmujemy projekt Hymansa tylko do dyskusji, ale nie znaczy to, że godzimy się albo na jego całość, albo na jakikolwiek jego artykuł. Jest to zastrzeżenie tak daleko idące w swych skutkach, że pozostawia rządowi polskiemu właściwie swobodę decyzji. Wreszcie ostatni warunek: jeśli Litwa nie przyjmie projektu, to i nasze oświadczenie musi być uważane za niebyłe i nieważne.

Przez przyjęcie projektu okazał więc rząd polski w zupełności swą dobrą wolę. Litewski rząd kowieński zaś oświadczył w tych dniach, że projektu p. Hymansa nie przyjmuje. Na tem stanęła obecnie sprawa wileńska. P. Galwanauskas oświadczył, że nie godzi się na rokowania z Polską i na rozstrzygnięcie sporu przez Ligę Narodów i zamierza wykreślenie granicy powierzyć Radzie Najwyższej. Jak się ta sprawa zakończy, trudno przewidzieć w tej chwili.

Cóż dzieje się obecnie w Wilnie? Otóż wobec zerwania rokowań polsko-litewskich z chwilą odrzucenia projektu Hymansa przez rząd kowieński, postanowiono zwołać sejm ziemi wileńskiej. Pracę w tym kierunku rozpoczęto. Najnowsze telegramy donoszą, że w najbliższych dniach ma być zwołana przez gen. Żeligowskiego Rada krajowa, w skład której wejdą członkowie ciał samorządowych i przedstawicieli interesów poszczególnych warstw ludności, oraz ugrupowań zawodowych.

Celem tego zgromadzenia ma być wypowiedzenie się ludności Litwy Środkowej w stosunku do zagadnień chwili obecnej, związanej z uchwałami Ligi Narodów w Genewie.

W Litwie kowieńskiej zaś daje się coraz wyraźniej odczuć prąd przeciwpolski, który szczególnie jaskrawo wystąpił w Sejmie kowieńskim.

Z powodu bowiem memorjału ze skargami na nietolerancję litewską, wzniesionego do Ligi Narodów, posłowie litewscy na posiedzeniu sejmu kowieńskiego rzucili się na dwu posłów polskich i dotkliwie ich pobili, zwłaszcza socjalistę, przedstawiciela robotników kowieńskich. Na skutek tego gwałtu posłowie polscy opuścili Sejm i zawiadomili o tem Ligę Narodów, która powinna była od dawna wystąpić w obronie mniejszości polskiej. Bo żywioł polski, który na Litwie reprezentuje kulturę, jest od chwili powstania Litwy kowieńskiej, w brutalny, chamski sposób prześladowany. W Wilnie przejawia się z tego powodu coraz większe oburzenie.

Zdarzenie zaś powyższe dowodzi jasno, że byłoby krzywdą dla polskiej ludności gdyby się ją pozostawiło pod rządami litewskiemi.

Gerhard Hauptmann w agitacji górnośląskiej.

Agitacja górnośląska przybiera w Niemczech rozmiary, które powinny zwrócić uwagę naszego społeczeństwa na nową falę niebezpieczeństw, grożących tej męczeńskiej polskiej ziemi. Wielka manifestacyjna mowa kancl. dr. Wirtha w Wrocławiu dała hasło do nowych manifestacji, które organiz się po całym kraju, nawet w Bawarji i Nadrenji. Głos zabierają najwybitniejsi uczeni i pisarze wykazują niemieckość G. Śląska i konieczność zatrzymania go przy Rzeszy.

Niedawno gazety niemieckie przyniosły znowu wieloszpaltową wiadomość o olbrzymiej manifestacji w Berlinie. Najpierw urządzono wielki koncert w Filharmonji w sali Bethowena, następnie na mównicy ukazał się znany pisarz i poeta Gerhard Hauptmann.

Na wstępie złożył hołd wielkości niemieckiego narodu, którego żadna siła rozerwać nie jest w stanie. Hauptmann powołał się na fakt, że ponieważ G. Śląsk był częścią składową cesarstwa rzymskiego (sic!), więc dziś ziemia ta jako część Prus, powina należeć do Niemiec. Gdybyśmy chcieli wyciągnąć konsekwencje z argumentu Hauptmanna, to właściwie Francja, Włochy, Polska z czasów Mieszka I. i wogóle cała zachodnia Europa powinna być również przyłączona do Niemiec. Lecz Hauptmann tego nie widzi i prawi dalej, że Niemcy są przedmiotem gwałtu i wyraża oburzenie, że w roku 1921 istnieją jeszcze pokonani i zwycięscy. Traktowanie Niemców jako niemowlęcego narodu jest rzeczą niesłychaną dla całej ludzkości. Lekceważenie woli 70 miljonów ludności jest szczytem zbrodniczej lekkomyślności i ciosem śmiertelnym, wymierzonym w ludzkość.

Hauptmann grozi koalicji i powołuje się na zdanie Moltkego który powiedział, że wojna może rozpętać nie tylko siły heroiczne, ale i inne złe siły. Przemoc w czasie pokoju demoralizuje tylko ludzkość. Takim wyrazem przemocy byłoby oderwanie G. Śląska od Niemiec. Poeta przestrzega Radę najwyższą przed użyciem gwałtu (?) w chwili kiedy cała ludzkość pragnie pokoju i zagojenia ran wojennych. Oderwanie Śląska może wywołać nowy pożar na świecie (?) W końcu apeluje do Lloyd Georga i Hardinga i wierzy w bliskie pojawienie się sprawiedliwości i światła.

Mowę Hauptmanna przyjął tłum burzą oklasków, poczem występowali jeszcze przedstawiciele wszystkich partji politycznych, jak poseł Kahl (partja ludowa), Herschel (centrowiec), Hoetsch (nacjonalista), poseł i minister Köster (socjalista), Schueking (demokrata) i inni. Argumenty, któremi posługiwali się są już zbyt znane, ażeby je tu powtarzać.

Uwagę naszą jednak powinien zwrócić nowy sposób kaptowania opinji Europy przez Niemców. Społeczeństwo polskie nie powinno przejść nad tem do porządku dziennego. I. K.

Przegląd polityczny.

Konferencja Rady Najwyższej.

Berlin. (EE). Według wiadomości z Londynu, trzej delegaci państw koalicyjnych komisji międzyko alicyjnej, gen. Le Rond, Sir Harald Stuart i gen. De Marini wezmą udział w konferencji Rady Najwyższej w dniu 4 sierpnia, podczas gdy Lloyd George osobiście nie będzie prawdopodobnie uczestniczyć w konferencji. W zastępstwie reprezentować będą Anglję Lord Curzon i Balfour, zaś przedstawicielami Włoch na konferencji będą nowy prezydent ministrów Bonomi i minister spr. zewnętrnych de La Coreta. Na konferencji załatwiona będzie tylko kwestja górnośląska, aby uniknąć skomplikowania programu konferencji. Inne zagadnienia, jak zniesienia sankcyj i spłat reparacyjnych Niemiec w towarach, odłożone zostaną na późniejszą konferencję.

O roli przedstawiciela Ameryki na posiedzeniu Rady Najwyższej, odbyć się mającem w dniu 4 sierpnia, nadchodzą wiadomości sprzeczne. Według jednej wersji ambasador amerykański w Londynie, Harvey, będzie uczestniczyć tylko jako bierny słuchacz, podczas gdy z drugiej strony donoszą, że Harvey wystąpi na prośbę jednego z państw koalicyjnych jako sędzia rozjemczy.

Polska.

Echa uroczystości francuskich.

Warszawa. (EE). Z okazji narodowego święta francuskiego, uroczyście obchodzonego w całej Polsce, nastąpiła wymiana depesz między Naczelnikiem Państwa, a prez. dentem Rzeczypospolitej francuskiej.

Przygotowania do przyjęcia marszałka Focha.

Według informacji »Przeglądu Wieczornego« Rząd polski, ciesząc się niesłychanie z postanowionego przybycia pana marszałka Focha do Polski, postanowił ulokować go podczas pobytu w Warszawie w Pałacu Namiestnikowskim.

Z tego powodu już obecnie wydano odpowiednie zarządzenia Zarządowi Gmachów Państwowych, by zawczasu dostarczył mebli do apartamentu, który w Pałacu Namiestnikowskim przeznaczono dla wielkiego syna Francji.

Przyjęcie nowej ustawy w Sejmie.

Warszawa. (EE). Na najbliższem posiedzeniu Sejmu ma być w trybie nagłym przyjęty projekt ustawy o zakazie wywozu artykułów spożywczych, ziemiopłodów i ich przetworów. Za wykrywanie przemytnictwa ustawa przewiduje specjalne wynagrodzenia i odznaczenia. Ustawa ma być przyjęta z pominięciem wszelkich formalności wobec palącej sprawy podjęcia walki z przemytnictwem.

Górny Śląsk.

O przybycie posiłków francuskich.

Londyn. (EE). Korespondent »Times« donosi z Paryża, że niemieckie stanowisko w sprawie Górnego Śląska umocniło jedynie jedność frontu francusko-angielskiego. Jednocześnie »Times« podaje: Komisarze aljanccy na Górnym Śląsku zadecydują, czy konieczne jest wysłanie posiłków na Górny Śląsk. Jeżeli komisarze wypowiedzą się za wysłaniem, Rada Najwyższa zwroci się do Niemiec o ułatwienie prze jazdu wojsk w myśl traktatu pokojowego.

Londyn. (TU) Ogłoszona nowa nota niemiecka do Francji, która podkreśla, że rząd niemiecki przyjmuje rozstrzygnięcie Najwyższej Rady odnośnie do przemarszu wojsk koalicyjnych przez Niemcy, spowodowała według oficjalnych doniesień ulgę w sytuacji.

Górnoślązacy przeciw neutralizacji Górnego Śląska.

Bytom. (PAT). Gliwicki »Sztandar Polski« omawiając sprawę projektu zneutralizowania okręgów przemysłowych, pisze: Projekt ten jest projektem angielsko-niemieckim. Powstał właściwie już przed kilku miesiącami, ma zaś na celu pozostawienie całego obszaru przemysłowego przy Niemczech. O umiędzynarodowienie G. Śląska zabiegają dziś największi sami Niemcy, obawiając się podziału. To stanowisko Niemiec dla Polski poważnem niebezpieczeństwem. Niemcy dążą do zneutralizowania całego obszaru plebiscytowego, lecz zadowoliłyby się nawet zneutralizowaniem na szereg lat obszaru przemysłowego, z tem, aby na terenie tym odbył się powtórny plebiscyt. Niemcy za wszelką cenę pragną nie dopuścić do tego, aby Polska otrzymała dziś bodaj część Śląska. To też prasa niemiecka pochwyciła w lot zapomniane narazie echa dawnych pragnień i natarczywie zaczyna się domagać oddania Śląska pod władzę koalicji. My Górnoślązacy — pisze dziennik — zwracamy się przeto z gorącym apelem do rządu polskiego, by nigdy nie zgodził się na ten projekt, a nawet na to, aby ten projekt był przedmiotem dyskusji, gdyż to samo byłoby już dla nas dotkliwą krzywdą, nie mówiąc już o wykonaniu projektu. Myśmy głosami naszymi jasno zaznaczyli, że pragniemy połączenia z Polską.

Niemcy.

Wyjątkowe ustawy w Niemczech.

Hanower. Więzy, nałożone na przemysł i handel zagraniczny Niemiec, zmuszają rząd niemiecki do zaprowadzenia całego szeregu ograniczeń i ustaw wyjątkowych, jakim poddać się musi ludność kraju, by ułatwić wyjście z trudnej sytuacji finansowej. Zwłaszcza na państwie ciążą wielkie ciężary i zobowiązania.

Działalność przeciwpolska w Niemczech.

Niemcy w Rzeszy zorganizowali na szeroką skalę popieranie niemczyzny w byłej dzielnicy pruskiej. Istnieje w Niemczech pod egidą Hindenburga potężna instytucja »Deutschenhilfe«, przeznaczona do popierania i wzmocnienia Niemców w Polsce, popierania przez niemieckie związki przemysłowe, co wynika z poufnego okólnika, wydanego przez Stowarzyszenie Ochrony Interesów Przemysłu Chemicznego Niemiec do swych członków, wzywającego ich, aby zebrano 100 miljonów dla »Deutschenhilfe«. W okólniku zaznaczono też, ze pozostający w Polsce Niemcy tworzą pomost na Wschód, to znaczy do Rosji. Aby więc ten pomost niemiecki utrzymać, ma się przeciwdziałać emigracji Niemców z Polski przez wzmocnienie ich ekonomicznie i pracę kulturalną. To znaczy, że żywiołowy napór niemiecki na kresy zachodnie mimo zmienionych warunków nie ustał ani na chwilę.

O wyspę Helgoland.

Gdańsk. Zamiary Anglji odzyskania Helgolandu potwierdza przybycie na Helgoland Stowarda, który lustrował wyspę. Przypuszczają, że admirał Fisch delegat Anglji w Lidze Narodów postawi wnlosek o odebranie Niemcom praw suwerenności nad Helgolandem.

Klęska głodowa w Rosji.

Powszechny nieurodzaj. — Katastrofalna ucieczka ludności. — Krwawe walki głodowe. — Emigracja przymusowa do Syberji. — Ofiary głodu i cholery.

Ostatnie nadeszłe numery dzienników moskiewskich i zeznania uchodźców, starających się masowo przedostać za granicę, przynoszą następujące szczegóły o strasznej katastrofie głodu i epidemji w Rosji sowjeckiej.

Klęska nieurodzaju dotknęła cztery pasy terytorjalne Rosji europejskiej, które razem tworzyły główną podstawę zbiorów zbożowych i wyżywienia kraju. Są to obszary wschodniej Ukrainy, Wołgi i Kamy, Donu i Kubania, obejmujące gubernje jekaterynosławską, połtawską, czernichowską, samarską, saratowską, carycyńską, odeską, aleksandrowską, ufską, permską, charkowską. Według obliczeń dzienników rosyjskich liczba ludności dotkniętej klęską głodu dosięga liczby 30 miljonów. Obecnie grozi gubernjom odeskiej, połtawskiej i charkowskiej oprócz posuchy także klęska szarańczy. Klęska głodu ominęła jedynie Kijowszczyznę, Podole i Wołyń. Na całem terytorjum dotkniętem klęską trwa już od dwu tygodni straszna panika. Poszczególne wsie uciekają w całości ze swych siedzib i staczają krwawe walki o stojące jeszcze na polach zboża. W obszarach nad Wołgą i Donem odgrywają się sceny, wobec których bledną wspomnienia strasznej klęski głodowej w r. 1892.

W rozpoczętej akcji ratunkowej wpadł rząd sowjecki na fantastyczny pomysł przewiezienia 1 i pół miljona ludzi z najbardziej zagrożonych okolic na Syberję. Pomysł ten jest ze względu na stan środków komunikacyjnych nie do wykonania. Ludność ucieka na własną rękę, opanowując całe pociągi i stacje kolejowe. Powoduje to rozszerzanie się cholery i innych epidemji w szalonem tempie. W wielu miejscach ruch kolejowy z powodu anarchji ustaje i jest przywracany dopiero za pomocą zbrojnego wkraczania czerwonych wojsk.

»Izwiestja« oblicza na podstawie danych urzędowych ilość ofiar z powodu kleski głodu na 15—20 tysięcy dziennie. Cena za pud mąki w obszarach czarnomorskich doszła do niesłychanych sum 600 do 800 tysięcy rubli sowjeckich. Na głównych traktach, wiodących ku północy leżą zwłoki zmarłych ludzi i zwierząt. Liczbę ofiar cholery w samych gubernjach Ukrainy wschodniej obliczają dzienniki sowjeckie dotychczas na kilkadziesiąt tysięcy.

Koło Czernichowa doszło do wielkich zaburzeń, które skończyły się krwawą bitwą chłopów z wojskami czerwonemi.

Kwestję tę porusza się więc publicznie. A skutek będzie jaki? Sprawę na serjo rozważać poczną różne organizacje lubowników sportu, »Wanderfogli«, »Schwimmklubów« itd. niemieckich. Zasiane ziarno wyda owoce. Tworzyć się poczną kluby nagusów. Nowy sport uprawiać się będzie najpierw pomiędzy czteroma ścianami, a potem w kąpielach, później może na łąkach i w lasach, a w końcu na ulicach. Na cóż ubrania? Ludzie się w ubraniach nie urodzili. Ubrania mają chronić jedynie przed zimnem. Ludzie chodzić będą jak murzyni w Afryce — nago. Przepraszamy, bo nawet dzicy murzyni zupełnie nago nie chodzą. Może jednak i murzyni dojdą do tego stopnia »kultury« europejskiej.

— (S.) **Kują żelazo póki gorące.** Niemcy bacznie nadstawiają ucha, śledzą dysonanse pomiędzy Francją i Anglją w sprawie Górnego Śląska i starają się wszelkimi siłami owe dysonanse pogłębić. Po mistrzowsku wprost lansuje się do prasy niemieckiej różne telegramy i notatki mające na celu zdyskredytowanie Polski i Francji a schlebianie Anglji. »Lokalanzeiger« alarmuje świat doniesieniem o konferencji polskiego sztabu generalnego w Częstochowie, w której rzekomo brali udział generałowie francuscy Denis i De Brantes. Nad granicą G. Śląska gromadzą się wojska polskie z tankami, karabinami maszynowemi i aeroplanami. Przez Gdańsk nadchodzi ustawicznie materjał wojenny dla Polski. W tych dniach nawet włoski parowiec przywiózł 23 aeroplany wodne do polski. A o okrucieństwach i mordach polskich na Górnym Śląsku czytamy w prasie niemieckiej codziennie. W tych wszystkich doniesieniach jest system. Istnieje prawdopodobnie jakieś biuro niemieckie, które tendencyjne ufryzowane telegremy i wiadomości lansuje do prasy niemieckiej. Mianowicie w ostatnim czasie zdaje się, iż robota osiągnęła punkt kulminacyjny.

— (S.) **Już znowu jadą na Mazurów.** Do »Königsberger Hartungsche Zeitung« piszą, że Mazurzy już stracili nadzieję wybawienia miasta zapadłego w »złotych górach« i zagłębili się w — spirytyźmie. Starzy i młodzi Mazurzy na wsiach zbierają się na posiedzeniach spirytystycznych i przywołują duchów z drugiego świata. Duchy się »ukazują« i opowiadają o zupełnym upadku Niemiec, przyszłych wojnach religijnych, końcu świata itd. Stare kobiety mazurskie podczas pogodnych niedziel godzinami przebywają na cmentarzach. Także książki o życiu pozagrobowem ludzie chętnie czytają, mianowicie książkę która dowodzi, że koniec świata wkrótce nastąpi. Korespondent »K. H. Ztg.« oburza się na podobne stosunki i nawołuje Mazurów, ażeby pozbyli się zabobonów i różnego rodzaju »Hokuspokus«. — Jest to rzeczą trudną. Toć to wasza »kultura«, wasze wychowanie.

— **Jeszcze w sprawie kart chlebowych.** Pogłoski, jakoby racjonowanie chleba od 15. sierpnia miało być zniesione, są nieprawdziwe, jak się dowiaduje »Königsb. Allg. Ztg.« Ponieważ żniwa tegoroczne są tylko średnie, więc liczyć się trzeba z tem, iż karta na chleb dłuższy czas pozostanie. Od 16. sierpnia kosztować będzie 4 funtowy chleb bez znaczków przypuszczalnie 12 mk., chleb znaczkowy 7 mk.

KRONIKA.

Olsztyn, 1. sierpnia 1921.

Kalendarz na wtorek: NMP. Anielskiej, Alfonsa.
Wschód słońca o g. 4,22; zachód o g. 7,49.

Z Prus Wschodnich.

— (S) **Znamienny objaw.** »Vorwärts« socjalistyczny berliński występuje przeciwko centrowej »Germanji«, która oburza się na fakt, jakiś Dr. Leopold Fulda radzi starszym tak zw. »Wandervögel«, aby kąpali się zupełnie nago i to kobiety i mężczyźni razem. »Vorwärts« pisze, że w Norwegji, Włoszech i Japonji kobiety i mężczyźni już dawno kąpią się zupełnie nago i „es passiert nichts".

Tak daleko już doszło w stolicy państwa niemieckiego. Zaprowadzono najprzód t. zw. „Familienbäder", gdzie kąpali się kobiety i mężczyźni mający przynajmniej coś na sobie. Obecnie idą Niemcy krok dalej. Nawet w gazetach występują otwarcie za tem aby kąpano się w stroju adamowym.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Rzadki wypadek oszustwa wydarzył się 26. z. m. wieczorem o godz. 6. na tutejszym dworcu towarowym. Przed dworcec zajechało 4 mężczyzn automobilem ciężarowym. Jeden z nich wylegitymował się jako karczmarz. Przedłożył list przesyłkowy (Frachtbrief) adresowany do pewnej tutejszej firmy, twierdząc, iż przesyłkę w liście przesyłkowym wymienioną odkupił od owej firmy. Urzędnik wydał owa przesyłkę (2 beczki koniaku francuskiego po 250 litrow każda) i automobil odjechał. W ub. tygodniu okazało się, iż firma o żadnej transakcji nie wie i koniak dostał się w ręce oszustów. Jakim sposobem list przesyłkowy wykradziony został z urzędu dla wydawania przesyłek nie zdołano dotąd stwierdzić.

Za przydatne wskazówki i doniesienia o pasażerach automobilu wyznaczyła dyrekcja kolejowa 2000 mk nagrody. Doniesienia przyjmuje policja kryminalna.

* **Reszel.** Powiat reszelski musi odstawić w bieżącym roku 116 000 centnarów zboża. Takiej ilości powiat nie odstawił nawet w ostatnich trzech latach gospodarki przymusowej, a cóż dopiero dziś, gdy stoi nieomal przed nieurodzajem.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Oszust, który jak donosiliśmy, afiszował się tutaj pod firmą »Hallisches Bekleidungsinstitut« i uciekł z pieniędzmi wpłaconemi przez 80 pań na kurs krawiecki, został w Malborku aresztowanym. Nazywa się Hans Arnold i niema stałego mieszkania.

Z Mazur.

— **Z Mazur.** W ostatniej chwili spadł w naszych okolicach długo oczekiwany deszcz i pokrzepił pola obsadzone ziemniakami i innemi okopowemi, których owoce poczynały obumierać. Zboże na chleb jest pod dachem i rozpoczęto już licznie z pierwszym omłotem. Niestety susza wyrządziła duże szkody ziarnu, które zawiera wiele sporyszu (Mutterkorn).

* **Jańsbork.** Po długich latach zastoju rusza się na Mazurach budownictwo i pociąga za sobą leśnictwo do żywszej działalności. Drzewo budulcowe w dużej ilości musi być zcinane, wielu bezrobotnych znalazło przez to zarobek. Ponieważ drzewo opałowe wskutek dostatecznej ilości torfu nie bardzo jest pożądane, przeto lasy dostarczają nieomal wyłącznie drzewo użytkowe i budulcowe.

Z Polski.

— **Jarmarki na Pomorzu.** Jarmarki i targi na bydło na Pomorzu odbędą się: w Tczewie jarmarki 19 września i 11 listopada; targi na bydło 16 września i 14 listopada, Pepiin targ na bydło 1 września, Turza targ na świnie 29 listopada. Tuchola jarmarki 30 września i 25 października i 22 listopada. Śliwice 2 sierpnia i 25 października. Bysław jarmark 12 października. Starogard 13 września i 25 października targi na bydło, 25 i 26 października kramny, 3 listopada na bydło rozpłodowe, 6 grudnia targ na bydło.

* **Wejherowo.** Zamieszkały swego czasu w powiecie wejherowskim obywatel Daus, Niemiec, który optował za Niemcami i zbierał podpisy za przyłączeniem tego powiatu do Niemiec lub Gdańska przychwycony został przez polską straż graniczną przed kilku dniami na granicy, gdy przemycić zamierzał z Polski do wolnego miasta 6 centnarów mięsa. Daus, który obecnie mieszka w Oliwie, zdołał jednak zbiec.

* **Chojnice.** Trąba powietrzna przeciągała onegdaj nad Chojnicami. Narobiła dużo szkody, zrywając dachówki i owoc a wyrywając nawet drzewa i korzeniami.

* **Toruń.** Ostatnio obchodził ks. emeryt, Jan Zieliński w Toruniu, swój 50-letni jubileusz kapłaństwa. Czcigodny Jubilat był dawniej długoletnim profesorem przy »Collegium Marianum« w Pelplinie, zkąd przed kilku laty przeniósł się do Bysławka jako kuratus tamtejszego klasztoru. Od roku zaś zamieszkuje w Toruniu.

W tutejszym oddziale Banku Przemysłowców zamierzał jakiś żydek z Warszawy, nazwiskiem Spilmann, na mocy sfałszowanego na nazwisko Grajewskiego przekazu odebrać 500 000 mk. Urzędnik banku spostrzegł jednak fałszerstwo. Żydek został aresztowany i oddany w ręce prokuratorji.

* **Lidzbark.** W nowym Dworze pod Lidzbarkiem spłonęły młyn i tartak z wielkiemi zapasami drzewa. Straży pożarnej z Lidzbarka i Brodnicy udało się uratować zagrożony las pobliski.

* **Skarszewy.** W jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do kasy stacyjnej dworców Modrowo, Bączek i Krąg. Praca złodziei była jednak częściowo bezskuteczna, gdyż jedynie na dworcu Bączek wpadło im w ręce 897 marek. Policja jest na tropie sprawców.

* **Kraków.** W lasach Niepołomickich wybuchł pożar i objął dotychczas 25 kilometrów kwadr. lasu. Dowództwo okręgu generalnego wysłało oddziały wojska celem walki z niszczącym żywiołem.

Z Niemiec.

* **Kolonja.** Korespondent »Daily Mail« w Kolonji donosi, że Joachim von Bethmann-Hollweg, syn byłego kanclerza Rzeszy, został aresztowany za swe postępowanie względem wojskowej policji angielskiej w Kolonji. »Cologne Post« dodaje, że aresztowanie nastąpiło w wagonie ekspresu berlińskiego, gdzie syn zmarłego kanclerza znajdował się w towarzystwie młodej damy, która usiłował przedstawić jako swą żonkę. Oświadczył on, że urodził w roku 1874 i jest... polskim obywatelem (?!) — Podobno ród Bethmann-Hollweg wywodzi się istotnie z Pomorza.

Z Górnego Śląska.

* **Dzierzkowice.** Dnia 24 bm. wieczór patrole niemieckie przeszły Odrę pod Dzierzkowicami i ostrzeliwały wieś do 3 w nocy. O tej porze przyjechały dwa pociągi od strony Kędzierzyna, przywożąc stosstruplerów. Zająwszy pozycje, Niemcy rozpoczęli koncentryczny atak na Dzierzkowice, ostrzeliwując je silnie z karabinów maszynowych i miotaczy min, następnie szturmem zajęli wieś. Po zajęciu wsi rozpoczęto planowy rabunek, domy niszczono granatami ręcznemi, nakonłec bydło, zrabowane przedmioty wywieziono na przygotowanych furmankach, przybyłych z za Odry. Przez cały czas napadu komunikacja kolejowa i telefoniczna była przerwana, co wskazuje na współdziałanie władz kolejowych. W czasie napadu trzech Polaków zostało zabitych.

Jednocześnie z tym napadem rozeszła się w kołach aljanckich w Bytomiu pogłoska, że oddziały selbstszucu przeszły granice terytorjum plebiscytowego. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

* **Gliwice.** Stostruplerzy w Gliwicach zachowują się w sposób niesłychanie prowokujący w stosunku do ludności polskiej. Osoby, mówiąc po polsku zatrzymywano na ulich i zmuszone do mówienia po niemiecku. Również zuchwałe jest zachowanie się stosstruplerów wobec Francuzów.

Ze świata.

Żądania czeskich Niemców.

Niemcy miasta Cieszyna Czeskiego zwołali zebranie protestujące przeciw zamykaniu szkół niemieckich przez władze czeskie, przeciw odraczaniu wyborów oraz wydalaniu kolejarzy niemieckich. Na zebranie to przybyło 4 posłów niemieckich Pragi.

Wojenne przygotowania Litwy.

Z Kowna donoszą, że Litwini robią zakupy artylerji w Holandji. Do Kowna przybył transport mundurów i amunicji z Niemiec. W pasie neutralnym Litwini energicznie organizują oddziały partyzanckie które napadają ciągle na wsie w pasie neutralnym i grabią włościan i zbiory.

Rozruchy rewolucyjne na Rusi Karpackiej.

Na Rusi Karpackiej wybuchły w poważnych rozmiarach rozruchy rewolucyjne. Rusini wypędzili z wielu miejscowości władze czeskie i uwięzili żandarmów czeskich. Rząd czeski zmuszony był wysłać większe oddziały wojska do zbuntowanych okolic. Niektóre wsie zostały całkowicie otoczone przez wojsko. Do Munkacza przybył oddział kawalerji. Powstańcy stawiają wszędzie opór. Miejscami przyszło do zaciętych walk. W jednej z ostatnich walk wojska czeskie poniosły poważne straty.

Lud na Rusi Przykarpackiej, któremu od dłuższego czasu przyrzekało się podział ziemi rozparcelowanych wielkich dóbr, daje się namawiać do aktów gwałtów. I tak w ostatnich dniach w okolicy Polhy wieśniacy zniszczyli dobra państwowe i lasy, wyrządzając olbrzymie szkody.

Zbliżenie czesko-austrjackie.

Wiedeńskie koła polityczne wyczekują z naprężeniem spotkania się prezydenta austrjackiego Hainischa z prezydentem czechosłowackim Masarykiem, które nastąpić ma w dniu 8 sierpnia, ponieważ utrzymuje się, że jest ono oznaką zbliżenia między Austrją a Czechosłowacją.

Irlandja republiką.

Paryż. Według zamierzonych koncesji, zakomunikowanych przez Lloyd George'a przywódcy sinfajnistów De Valerze, południowa Irlandja ma być uznana za samoistną republikę.

Podróż prezydenta Hardinga do Anglji.

»Chicago Tribune« donosi z Waszyngtonu, jakoby prezydent Harding wyraził zamiar przyjęcia zaproszenia Lloyd George'a przyjazdu do Londynu celem przedwstępnego omówienia sprawy rozbrojenia świata. Wyjazd nastąpiłby pod koniec października.

Dalsze klęski Turków.

Według ostatnich wiadomości z Aten, ofenzywa grecka rozwija się na obu skrzydłach. Resztki armji tureckiej, które próbowały stawić opór na linji Eski Szehir i Kutahia zmuszone zostały do bezładnego odwrotu w kierunku Angory, gdzie próbują się na nowo skoncentrować.

Według nadeszłych wiadomości, opór Turków jest całkowicie przełamany. Tureckie straty w zabitych, rannych i jeńcach, wynoszą 60.000 ludzi.

Ruch antyangielski w Indjach.

»Echo de Paris« donosi, że powstał w Indjach i Egipcie powszechny ruch przeciw hegemonji angielskiej.

Bolszewicy perscy przeciw Anglji.

Pisma donoszą o wybuchu rewolucji bolszewickiej w Persji o charakterze antymonarchistycznym. Rewolucjoniści pobili kozaków perskich oraz zajęli całe terytorjum nadkaspijskie i Kurdystan, zdobywając również szereg miejscowości. Powstanie zwraca się głównie przeciw Anglikom i ich pupilowi szachowi perskiemu. Rząd tymczasowy powstańczy ogłosił rozporządzenie o parcelacji wszelkiej własności ziemskiej i podziale ziemi między małorolnych.

Z polityki Ameryki.

»Le Jonurnal« przypuszcza, że na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej, które odbędzie się w Paryżu, weźmie czynny udział przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

Paryż. Zapewniają, że Stany Zjednoczone reprezentowane będą na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej przez ambasadora amerykańskiego w Londynie Harveya.

»Chicago Tribune« utrzymuje, jakoby rząd amerykański odrzucił propozycje państw europejskich, wzięcia udziału w decyzji górnośląskiej. Jest to sprawa »wybitnie europejska«.

Rozmaitości.

Nowa stolica biskupia w Niemczech.

Życie katolickie w Niemczech rozwija się i rozrasta bujnie. W ostatnim czasie przywrócono zniesione w protestanckiej Saksonji biskupstwo w Miśnji. Założone w r. 967 przez pap. Jana XIII na podstawie dekretu soboru w Rawennie, przez 500 lat pełniło to biskupstwo wzniosłe zadanie pracy apostolskiej wśród ludu, aż w wieku XVI, wskutek rozdarcia jedności kościelnej w Saksonji utraciło swego pasterza. Papieże zawsze opieką otaczali nieliczne gminy katolickie, które w morzu protestantyzmu zachowały wierność względem Boga i Stolicy apostolskie, aż Benedykt XV w nadziei dalszego pomyślnego rozwoju Kościoła w Saksonji, zgodził się na ogólne życzenie duchowieństwa i ludności katolickiej, by do dawnej chwały podnieść Miśnję jako stolicę biskupią.

Słynna autorka w nędzy.

Słynna niegdyś autorka angielska Ouida, a właściwie miss Redwing, żyje obecnie w Lukke, we Włoszech, w ostatniej prawie nędzy.

Co prawda, sama jest temu winna, otrzymywała bowiem ogromne honorarja za swe powieści, tłumaczone niemal na wszystkie języki świata, zarobione jednak pieniądze wydawała bez żadnego rachunku.

Upodobawszy sobie miasto Lukke, osiadła tam na stałe, nabywszy wspaniałą willę i żyła w niej w otoczeniu — trzydziestu psów wszelkich ras i wielkości, zwierzęta te bowiem stanowiły prawdziwą jej namiętność. Psiarnia ta kosztowała ją ogromne sumy. Nie dość jednak na tem. Ekscentryczna powieściopisarka urządzała jeszcze corocznie w willi swojej dla wszystkich psów miasta Lukki bankiet, obfitujący w najrozkoszniejsze psie przysmaki.

I tak rozchodziły się zarabiane przez słynną autorkę pieniądze. W końcu musiała sprzedać swą willę i przenieść się do dwu pokoików, w których mieszka obecnie już tylko w towarzystwie trzech psów.

Podobno nieszczęśliwa miłość była powodem tego przywiązania się Ouidy do zwierząt.

Przemytnictwo na morzu.

Pisma donoszą o olbrzymim skandalu, jaki powstał z powodu przemytnictwa spirytusu, zorganizowanego przez wojenną flotę niemiecką, trudniącą się obecnie oczyszczaniem Bałtyku i Morza Północnego z min. Załoga statków niemieckich przemyca spirytus i alkohol do Norwegji i Szwecji, gdzie jak wiadomo istnieje zakaz sprzedaży alkoholu. Sfery rządowe zastanawiają się wobec tego nad możliwością poddania statków wojennych rewizji celnej.

Walka o koronę węgierską.

Dzienniki hiszpańskie donoszą, że były cesarz Karol zamieszka w najbliższym czasie na stałe w Hiszpanji, ponieważ rząd szwajcarski zażądał od niego opuszczenia Szwajcarji przed końcem sierpnia rb.

Z szwajcarskiej miejscowości Hertensfeld, gdzie bawi obecnie eks król Karol, donosi redaktor pisma »Idea Nazionale« na podstawie informacji otrzymanych od jednego z wyższych urzędników z otoczenia Karola, że rząd węgierski i większość stronnictw stoją na stanowisku, że korona św. Stefana musi być zwrócona Karolowi, a jego powrót na Węgry jest tylko kwestją czasu. Ludność jest usposobiona monarchistycznie i za Habsburgami. Całe prawie Węgry są za eks-królem Karolem. W najbliższej przyszłości nastąpi rozstrzygnięcie sprawy jego powrotu na tron.

Zamach na króla rumuńskiego.

Bukareszt. Tutejsza policja aresztowała cały szereg terorystów, którzy podminowali tor kolejowy, celem wysadzenia w powietrze pociągu, którym miał jechać do Francji król rumuński.

Krwawe bójki komunistów.

Na zgromadzeniu, zwołanem przez senatora Soukupa, wtargnęli komuniści, w liczbie około 300 ludzi, wskutek czego wywiązała się ogólna bijatyka, tak że ściany sali zbryzgane były krwią. Policja wyparła komunistów, jednakże pod koniec zebrania urządzili nową burdę.

Pogromy żydów węgierskich.

Pogromy żydów na Węgrzech przybierają coraz większe rozmiary. Pisma donoszą, iż w ostatnich dniach wielka liczba żydów węgierskich przekroczyła w kilku miejscach granicę czecho-słowacką; uchodząc przed pogromem.

Wypadki na morzu.

Ostatni statek sowjecki, »Towarzysz Kamjenjew«, który kursował po Dnieprze, został spalony przez powstańców w pobliżu Starego Byckowa.

Parowce »Marszałek Foch« i »Percapo« natknęły się na miny, błąkające się po morzu i zatonęły. Załogę zdołano uratować.

Podług wiadomości z Wardoe z rosyjskich portów nadbrzeżnych ostrzeliwano w zatoce Kola w dniu 25 z. m. niemieckie poszukiwacze min, pomimo, że rosyjska łódź komendanta towarzyszyła im. Statki niemieckie odpowiedziały strzałami ze swej strony.

Wilhelm II przeciw podatkom.

Francuskie i angielskie pisma podają wiadomość, że dawny cesarz niemiecki Wilhelm nie chce płacić podatków w Doorn, twierdząc, że pobyt jego tamtejszy jest przymusowy. Rada miejska w Doorn stoi na innem stanowisku i twierdzi, że Wilhelm dobrowolnie uciekł do Holandji i dobrowolnie wybrał sobie Doorn na siedzibę. Rad i zastanawiają się, jakiego trzeba użyć środka, by Wilhelma do zapłaty zmusić.